

Historia Sai

oraz lekcje dla ciebie i dla mnie

Część 2

Starożytność Ramajany, Mahabharaty i Bhagawaty jest niezaprzeczalna i nieodgadniona. Jednak w Indiach te poematy są aktualne i żywe w świadomości ludzi jak opowieści o ich rodzinach. Rama, Kriszna, Radha itd. są niemal częścią ich codziennego życia i egzystencji. Co sprawia, że te legendarne opowieści są aktualne w każdej epoce? Malowidła i posągi Ramy, obrazy i rzeźby Kriszny, poematy opiewające chwałę Ramy czy rozważania na temat przestania Kriszny, wykonuje się teraz tak gorliwie jak to miało miejsce w roku 3, 13 czy 1300. Co powoduje, że te historie nie poddają się czasowi i mają znaczenie dla każdego społeczeństwa na przestrzeni wieków? Czy to niewiarygodnie bohaterskie czyny Ramy? Czy to zachwycająca i cudowna gra Kriszny? Czy to fantastyczna fabuła tych urzekających poetyckich narracji? Chociaż to wszystko prawda, coś znacznie ważniejszego powoduje, że te epeje są wieczne.

„Ramajana i Mahabharata są jak serce i głowa Indii, są tak ważne dla Indii jak serce i głowa dla ludzkiego ciała” – mówi Bhagawan i kontynuuje oznajmiając, co jest przyczyną tego, że są one tak istotne: „Satja i dharma nie odnoszą się tylko do jednej osoby, jednego czasu ani do jednego kraju; dotyczą wszystkich ludzi, wszystkich czasów oraz wszystkich krajów”. Ponieważ te historie pięknie opisują jedynie prawdę i prawość, wytrzymały próbę czasu i warunki. Jednak esencję można zrozumieć, jeśli tylko czyta się je nie jak barwne opowieści, lecz jak dodające otuchy traktaty na temat tego, jak prowadzić życie ugruntowane w prawdzie i w prawości.

Odnosi się to tak samo do starożytnych poematów, jak również do współczesnej Sai Bhagawaty. Każda scena i postać, każda sekwencja i każde zdarzenie, każdy zwrot i każda zmiana w sadze Sai ma napełnić człowieka boskością dzięki praktykowaniu prawdy, prawości, pokoju i miłości. Niemniej żeby to dokładnie zrozumieć i gruntownie przyswoić po to, by przełożyć to na rzeczywiste działanie, opowieść o Sai trzeba nie tylko przeczytać, lecz także wnikliwie nad nią rozmyślać. Nowy cykl upamiętniający 91. Urodziny Bhagawana to próba pójścia w tym kierunku. Mamy nadzieję, że to pomoże nam prowadzić głębsze rozważania na temat Sai Bhagawaty i z lepszym skutkiem wcielać przyswojone lekcje w codzienne życie.

Jego historia (His Story)

Iśwaramma nikomu nie powiedziała o swoim dziwnym doświadczeniu z przychodzącym z nieba niebieskim światłem, które w nią wstąpiło, gdy czerpała wodę ze studni. Zwierzyła się tylko swojej teściowej. Obie umówiły się, że zachowają to w tajemnicy, ponieważ nikt nie dałby wiary takiemu zdarzeniu. Poza tym mogłyby rozpowszechniać bezwartościowe historie.

Wkrótce Iśwaramma zaszła w ciążę. Gdy zbliżał się czas porodu, doszło do kolejnego tajemniczego zdarzenia. We wczesnych godzinach porannych różne instrumenty muzyczne znajdujące się w domu (tambura, bębny, itd.) w cudowny sposób same z siebie wydawały piękne i synchroniczne dźwięki! Pedda Wenkama Radżu był zdumiony. On i jego kuzyni grali na tych instrumentach wiele razy na wiejskich przedstawieniach. Ale jak u licha grają same? Kim są te niewidzialne istoty brzdąkające na

jego tamburach i uderzające w jego bębny w tym domu? Był przerażony. Było to jego pierwsze niezwykle doświadczenie.

Pedda Wenkama Radżu rozpaczliwie poszukiwał wyjaśnienia i natychmiastowego rozwiązania. Rozmawiał z wieloma mądrymi ludźmi dokoła. Jednak ich wątpliwe teorie tylko zwiększały jego cierpienie. Wreszcie w sąsiedniej wiosce Bukkapatnam spotkał czcigodnego śastri (uczonego). Gdy ten człowiek dokładnie go wysłuchał, bardzo się ucieszył i wykrzyknął: „Dlaczego jesteś taki zaniepokojony? Właściwie powinieneś świętować! To pomyślnie znaki! Oznacza to obecność śakti, zbawiennej mocy, która obdarzy radością i harmonią twoją rodzinę i wszystkich wokół”.

Rozważania

To niezwykle interesujące, gdy o tym myślę – Światło! Dźwięk! Awatar przybywa! Najpierw wspaniałe niebieskie światło, później piękna muzyka na różnych instrumentach. Było to tak, jakby widząc zstąpienie światła niebiosa teraz śpiewały, a ziemia cieszyła się, jednocześnie ogłaszając światu przyjście źródła wszelkiego szczęścia.

Czy muzyka nie jest najlepszym sposobem na przywitanie Pana? W rzeczywistości stworzenie zaczęło się od głośnego dźwięku Om. Tak naprawdę muzyka jest sposobem zwiastującym boskość. Nawet w trakcie obchodów urodzin Baby – w dniu, w którym co roku świętujemy jego przyjście – witamy Swamiego w naszym gronie za pomocą różnych instrumentów, począwszy od indyjskich piszczałek i bębnow po zachodnie zespoły muzyczne. Tak naprawdę jest to bogactwo muzyki tak wielu gatunków w tym samym czasie, że niełatwo odróżnić jeden dźwięk od drugiego. Lecz ogólnie wibracje, jakie tworzy ta muzyka, są boskie. Ogarnia i opanowuje nasze umysły, skłaniając je do spokoju, a także otwiera nasze dusze przygotowując je na darszan Wszechmogącego.

Być może takie zdarzenie miało miejsce także w domu Peddy Wenkamy w trzecim tygodniu listopada 1926 roku. Wprawilo go to w zakłopotanie tym bardziej, że sam był artystą, który grał na tych instrumentach w różnych przedstawieniach. Nigdy wcześniej nie słyszał takich dźwięków; były z innego świata. Jakby Mistrzowski Muzyk wziął się do dzieła. Pedda Wenkama był tak oszołomiony, że zamilkł, a wtedy szukał wyjaśnienia dla swojego doświadczenia. Słowa szanowanego uczonego musiały w pewien sposób otworzyć jego duszę i przygotować go na ekscytujące chwile w przyszłości.

Jego historia (His Story)

23 listopada 1926 roku był *kartika somawara* – pomyślnym poniedziałkiem świętego miesiąca księżycowego kartika. W hinduskich domach poniedziałki przeznacza się na oddawanie czci Panu Śiwie, ale ten jeden poniedziałek, przypadający w miesiącu kartika, ma szczególne znaczenie. Ten czas uważa się za bardzo pomyślny dla rozwoju duchowego. Ponadto według kalendarza telugu ten rok nazywał się akszaja – nigdy nie malejący, zawsze pełny! Już od wczesnych godzin porannych cała wioska była zaangażowana w śpiew i w oddawanie czci Panu czasu.

Iśwaramma była oczywiście także zajęta składaniem pełnej oddania ofiary dla Pana. Pograżona była w wykonywaniu Satjanarajana pudży. Była tak zaabsorbowana nawet wtedy, gdy w pewnej chwili zaczęły się u niej bóle porodowe. Jednak pozostała niezłomna. Kontynuowała odprawianie rytuału.

Teściowa Iśwarammy zachowywała się tak samo. Poszła wypełnić obowiązek religijny do domu kapłana o godzinie 4.00 rano. Gdy poród Iśwarammy był bardzo bliski, ktoś poszedł do Lakszmammy i poinformował ją o tym nagłym zdarzeniu. Lecz kobieta także była niewzruszona.

Lakshamma była zdeterminowana, aby dokończyć nabożeństwo i dopiero wtedy wrócić do domu. Była w jakiś sposób niewątpliwie przekonana, że nic się nie wydarzy, dopóki nie zakończy ceremonii i nie ofiaruje swojej synowej prasadamu. Miała niezachwianą wiarę. Była absolutnie pewna, że Iswamma urodzi dopiero wtedy, gdy umieści jej w ustach święcony kwiat i wodę. Nic dziwnego, że dokładnie tak się stało. Iswamma spożyła prasadam, a sam Bóg przejawiał się jako prasadam dla całej ludzkości.

Rozważania

Przy małej wierze można iść do nieba. Lecz przy wielkiej wierze niebo samo do nas przychodzi! Wiara służy temu, by widzieć to, co niewidzialne, wierzyć w to, co niewiarygodne i doświadczać tego, co niemożliwe. Wszystko to, co niemożliwe, staje się 'Himpossible', możliwe dzięki Niemu, gdy się modlimy i trwamy w wierze.

W 1978 roku pan Victor Kanu, pochodzący ze Sierra Leone (Afryka), był przewodniczącym Brytyjskiego Towarzystwa Spirytystycznego. (Zadaniem tej organizacji było komunikowanie się ze zmarłymi i przekazywanie od nich wiadomości dla żywych, aby znaleźć rozwiązania problemów ludzi i pomóc im wyzdrowieć). Był grudzień i Victor Kanu został zaproszony na nabożeństwo z okazji Bożego Narodzenia. Tego wieczoru odprawiająca mszę kobieta kapłan, pani Rosa La Robles, opowiadała o narodzinach Jezusa, jego wspaniałych działaniach itd. W swojej mowie powiedziała: „Czy wiecie, że w Indiach żyje obecnie młody człowiek, który robi dokładnie to, co robił Jezus 2 000 lat temu. Nazywa się Sai Baba”. Wtedy Victor po raz pierwszy usłyszał jego imię. Był zwyczajnie podekscytowany.

„Serce zabiło mi mocniej. Na ziemi jest człowiek, który czyni to, co czynił Jezus? Postanowiłem, że muszę dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Lecz trwał okres świąteczny; ciężko było uzyskać więcej informacji, ponieważ wszystkie księgarnie były zamknięte. W końcu natknąłem się na książkę „Sai Baba – człowiek cudów” autorstwa Howarda Murpheta. Gdy przewracałem jej strony, nie mogłem uwierzyć w to, co czytam. Czytałem tę książkę także w weekendy; czytałem tę książkę wielokrotnie w każdą niedzielę właściwie przez cały 1978 rok.

Później zdobyłem więcej książek o Babie i dowiedziałem się, że jeśli pomodlisz się do niego, usłyszysz cię i odpowie. Dlatego pewnej nocy w lutym 1980 roku pomodliłem się bezpośrednio do niego; było około godziny 11 wieczorem. Z niezaprzeczną szczerością powiedziałem: 'Sai Babo, nie znam cię, ale z tego co przeczytałem i usłyszałem, nie mam żadnych wątpliwości, że naprawdę jesteś wcielonym Bogiem! Moja żona i ja pokładamy w tobie całkowitą wiarę i mamy prośbę – chcielibyśmy zostać twoimi wielbicielami. Proszę, daj mi znak, jeśli nas akceptujesz'. Dokładnie takie były słowa; nigdy ich nie zapomnę.

Pomodliłem się i poszedłem spać. O godzinie 2.30 w nocy zostałem wyrwany ze snu! Byłem cały mokry. Miałem dreszcze. Stało się coś zadziwiającego. We śnie zobaczyłem, jak Sai Baba wchodzi do mojego pokoju uzdrawiania! Prawdę mówiąc, siedział na moim łóżku leczniczym. Gdy się odwróciłem, aby go wyraźnie zobaczyć, byłem zwyczajnie oszołomiony. Nie wiedziałem, jak zareagować. Od razu wykrzyknąłem: 'Boże, pomóż mi! Jezu, pomóż mi! Sai Babo, pomóż mi!'. To było zbyt nieoczekiwane i niewiarygodne. Momentalnie otworzyłem oczy.

Innymi słowy, w ciągu tych kilku godzin od 11 wieczorem do 2.30 w nocy, Sai Baba, którego poprosiłem, aby nas zaakceptował jako swoich wielbicieli, błyskawicznie odpowiedział. Było to moje pierwsze wołanie, a on natychmiast przyszedł”.

Victor miał wcześniej wiele tajemniczych doświadczeń, ale po raz pierwszy spróbował zwrócić się do Niego z wielką wiarą. Gdy umacnia się w nas wiara, Bóg na pewno przyjdzie!

Bishu Prusty
Zespół Radia Sai

Tłum. Dawid Kozioł
grudzień 2016
(is)

Źródło: „*Feature Article*”, vol. 14, issue 11, November 2016

http://media.radiosai.org/journals/vol_14/01NOV16/The-Story-of-Sai-2.htm